Opłacone ryczałtowo.
Nr 36. Kraków, dnia 7 września 1924 r. Rok XII.

PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego.
Naczelny organ Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Prenumerata roczna wynosi: w Polsce 6 zł; zagranicą 15 zł; w Ameryce 4 dolary. (Nr poj. 10 cent.)
Wychodzi co niedzielę.
Redaguje: Komitet redakcyjny.
Cena numeru: 15 groszy.

Redakcja i administracja: KRAKÓW, MAŁY RYNEK 4.
Konto czekowe P. K. O. w Warszawie 140.858; w Krakowie 401.065.

Przedstawicielstwo na Amerykę: Księgarnia Krajowa, 953 N. Ashland Ave, Chicago, Illinois.

Do podstaw polityki ludowej.

I

Państwo — Rząd — Naród

Państwo — to wielkie gospodarstwo, obejmujące całą ludność, zamieszkującą mniejszy lub większy obszar ziemi, dokładnie oznaczony granicami.

Jak z powyższego wynika, na pojęcie państwa składają się trzy czynniki: ludność, ziemia i granice i jeżeli jednego z nich braknie, nie może być mowy o państwie.

Zastanówmy się więc po kolei nad każdym z tych trzech czynników, abyśmy następnie dokładnie mogli sobie zdać sprawę z powyższej definicji.

Pierwszym czynnikiem jest ludność, na którą składają się wszyscy mieszkańcy danego obszaru. Wszyscy mieszkańcy bez różnicy narodowości, religji lub zawodu, zarówno Polak, Niemiec czy Rusin, katolik, protestant czy żyd, chłop czy mieszczanin, robotnik czy przemysłowiec, ksiądz czy urzędnik.

Znowu musimy wyjaśnić, co rozumiemy przez trzy nowe pojęcia: narodowość, religja i zawód:

Narodowość obejmuje wszystkich tych ludzi, którzy używają tegosamego języka (mowy), mają tesame zwyczaje i obyczaje i swoją odrębną kulturę (literatura, sztuka).

Religja, czyli wiara, łączy tych ludzi, którzy wyznają pewne zasady, i wykonują pewne obrzędy, związane z pojęciem Boga, jako istoty najwyższej, będącej początkiem wszechrzeczy.

Przez zawód, czyli stałe wykonywanie pewnych czynności, rozumiemy wszystkie usiłowania człowieka do zapewnienia sobie możności utrzymania swego istnienia na ziemi, czyli do życia.

Dawne państwa znały inny podział ludności na tak zwane stany, które były jednak wynikiem przywilejów i różnicy praw. Ojczyzna nasza miała przed rozbiorami ustrój stanowy, w którym rozróżniano stan szlachecki, duchowny, mieszczański i chłopski.

W państwach nowożytnych cała ludność jest równą wobec prawa, a przynajmniej nią być powinna, podział więc na stany nie może mieć miejsca. Występują natomiast różne interesa gospodarcze pewnych grup zawodowych, na tle zaś różnic tych interesów ekonomicznych czyli gospodarczych, toczą się walki klas.

Przez klasę więc rozumieć należy mniejszą lub większą grupę ludzi, złączonych wspólnym zawodem, wspólnemi interesami ekonomicznemi oraz usiłowaniami do przeprowadzenia swoich celów.

Zdarza się, że jedna klasa w tych usiłowaniach czyli walkach, odniesie zwycięstwo, które wyraża się osiągnięciem stanowczych wpływów w dziedzinie gospodarstwa i polityki danego państwa. Dzieje się to nieraz ze szkodą innych klas, gdyż nie zawsze dadzą się pogodzić interesa ludności pracującej na roli z interesami robotnika, mieszczanina lub przemysłowca.

Z równości wszystkich wobec prawa wynika jasno równość do brania udziału każdego z mieszkańców w urządzeniach polityczno-gospodarczych danego państwa. By zaś zdać sobie sprawę, jaki to ma być udział, musimy poznać ilość ludzi danego państwa i określić ich przynależność do pewnych grup czyli klas i to nam

się znakomicie przydadzą pojęcia narodowości, religji i zawodu.

Ludność naszego państwa nie jest narodowościowo jednolitą, gdyż obok siebie mieszkają: Polacy, Rusini, Niemcy, Białorusini, żydzi i inni.

Ilość Polaków w granicach naszego państwa określa się cyfrą z górą 18 miljonów, reszta zaś innych narodowości wynosi 9 miljonów, cała zaś ludność państwa polskiego wynosi z górą 27 miljonów.

Nie od rzeczy będzie zapoznać się z cyfrowem określeniem innych narodów, z któremi losy naszej ojczyzny i nas samych są związane. Otóż Rusinów jest około 4·5 miljona, żydów z górą 2 miljony, Niemców ponad 1 miljon, Białorusinów około 1 miljon.

Wśród tej ludności Polacy stanowią zwartą większość i nic dziwnego, że nawet pomijając i historyczne i kulturalne znaczenie, są i muszą być gospodarzami w tem państwie, w którem stanowią z górą $^2/_3$ ludności. Stanowisko to powinno nam dawać decydujący wpływ na całe urządzenie naszego państwa, ale czy jest tak istotnie, zobaczymy to później.

Cyfrowo wyrażona w odsetkach ilość ludności przedstawia się w następujący sposób:

Polacy	stanowią	około 78	proc.	ogółu	ludności
Rusini	"	" 15	"	"	"
Żydzi	"	" 9	"	"	"
Niemcy	"	" 4·9	"	"	"
Białorus.	"	" 3	"	"	"
Inni	"	" 0·5	"	"	"

Polacy niemal wszyscy wyznają religję katolicką, gdyż 97% wszystkich Polaków jest wyznania rzymsko-katolickiego, Rusini są wyznania grecko kat., Niemcy wyznają protestantyzm, żydzi rel. mojżeszową, Białorusini zaś wyznają częściowo obrządek grecko-kat., przeważnie jednak są wyznawcami kościoła rosyjskiego.

Wyznanie, jak widzimy, stanowi tu niejako dalszą cechę przynależności do tej samej grupy, tak, że śmiało rzec można, iż religja stanowi w tym wypadku o narodowości danego mieszkańca.

Rzućmy jednak okiem na grupowanie się ludności w obrębie narodowości polskiej.

Z pośród całej ludności wybija się na plan pierwszy zwartą masą szary tłum ludności rolniczej, która stanowi ogółem zgórą 70% wszystkich Polaków.

Ze względu na ostrożność, ilość wszystkich Polaków, tak w naszej ojczyźnie, jak i poza jej granicami, podaję tylko na 24 miljony, zatem cyfra ludności chłopskiej w ogólności wyrażałaby się około 16 miljonami i sądzę, że to nie jest przesadzone.

W samej ojczyźnie naszej brać wieśniacza stanowi imponującą cyfrę 50% ogółu całej ludności, czyli około 14 miljonów.

Cyfra taka ma już swoje prawa, zwłaszcza kiedy poparta jest jednemi dążeniami, jednym duchem i jednym celem, który powinien ożywiać całą tą masę ludzi, związaną wspólnemi interesami.

Jak zaś chłopi sami nie mają tej wspólnej myśli, jak rozlatują się na wszystkie strony, dając możność żerowania wśród nich rozmaitym oczajduszom, widać to obecnie z tych walk, które toczą się na terenie naszych wsi, ze szkodą solidarności chłopskiej i z pogardzeniem zasady, że gromada — to wielki człowiek. Ale o tem w następnym numerze.

Dr Tomasz Lewicki.

Zjazd okręgowy P. S. L. „Piast“

z województwa tarnopolskiego,
odbyty w dniu 10 sierpnia 1924 r.

Zarząd Główny decyzją z dnia 28 maja 1924 r. powziął postanowienie, iż rozdziela się teren obecnego Zarządu Okręgowego we Lwowie na dwa Zarządy Okręgowe, jeden z siedzibą we Lwowie, drugi w Tarnopolu.

Na zjazd przybyli wszyscy posłowie: Nawrocki, Ostrowski, Spittal, Wiszniewski, A. Witos i Zwoliński, a nadto senator Kaniowski.

Przybyli również jako goście, pp.: Michalkiewiczowie z Poznania, poseł Bobek, jako delegat Zarządu Głównego oraz poseł Malik, prezes i prof. Blaike, wiceprezes lwowskiego Zarządu Okręgowego.

Ze statutowo uprawnionych do wzięcia udziału w źjeździe okręgowym, przybyli delegaci Kół oraz zjazdów powiatowych, tudzież członkowie zarządów powiatowych województwa tarnopolskiego z 11 powiatów tego województwa, a to z powiatów: Borszczów, Brody, Brzeżany, Buczacz, Czortków, Husiatyn, Podhajce, Skałat, Tarnopol, Trembowla i Zbaraż.

Łącznie było obecnych 57 członków zjazdu.

Zjazd zagail dr Deskur, powołując na sekretarza p. Antoniego Szmilewskiego.

Zjazd dokonał wyboru Zarządu Okręgowego, wyznaczając równocześnie członków prezydjum tego zarządu; w szczególności wybrani zostali jako członkowie z wyboru:

1) Bronisław Lewicki, rolnik z Trybuchowiec ad Buczacz powiat Buczacz;

2) Wiktor Koluszek, rolnik z Białej Czortkowskiej, p. Czortków powiat Czortków;

3) Alojzy Spaczyński, rolnik z Husiatyna powiat Husiatyn;

4) Józef Otto, rolnik z Siółka ad Podhajce powiat Podhajce;

5) Marjan Osowski, rolnik z Kaczanówki p. Podwołoczyska powiat Skałat;

6) Dr Jan Deskur, notarjusz z Tarnopola powiat Tarnopol;

7) Antoni Szmilewski, profesor w Tarnopolu powiat Tarnopol;

8) Franciszek Wojewoda, rolnik z Chodaczkowa Wielkiego powiat Tarnopol;

9) Józef Gintner, kom. kontroli skarb. w Trembowli pow. Trembowla;

10) Andrzej Podolak, rolnik z Bezbród p. Kutkorz powiat Skałat.

Prezydjum wybrano w następującym składzie:

a) prezes: dr Jan Deskur,
b) wiceprezes: Fr. Wojewoda;
c) wiceprezes: Jan Klich;
d) skarbnik: Antoni Szmilewski;
e) sekretarz I.: Michał Bauer;
f) sekretarz II.: Józef Gintner.

Nadto zgromadzeni uchwalili niżej podane rezolucje:

Po niezmiernie gruntownym, doskonałym referacie posła Ostrowskiego o politycznem i gospodarczem położeniu państwa, jednomyślnie uchwalono następujące, przez niego przedłożone, rezolucje:

I. Rezolucje polityczne:

a) Delegaci, reprezentujący poszczególne powiaty województwa tarnopolskiego, zebrani dnia 10 sierpnia b. r. w Tarnopolu na zjeździe okręgowym P. S. L., rozważając międzynarodową sytuację polityczną, wytworzoną na Zachodzie konferencją wielkich mocarstw w Londynie, obradujących nad problemem reparacyjnym i nawiązaniem stosunków z Niemcami, mających gwarantować sprawę pokoju Europy, stwierdzają, że dla Polski wytworzyła się sytuacja bardzo poważna tak pod względem politycznym, jakoteż gospodarczym, wymagająca wielkiej czujności i stania na straży najżywotniejszych interesów państwa.

Z drugiej strony, mając na uwadze nieobliczalną politykę rządu sowieckiego, nie kryjącego się wcale ze swojemi tendencjami wobec Polski, czego dowodem już to częste napady zbrojnych band na pograniczne miejscowości naszego państwa, już to prowadzona wewnątrz Polski robota komunistyczna, mająca za zadanie rozsadzenie organizmu państwowego — delegaci domagają się z całą stanowczością, ażeby czynniki polityczne na terenie Sejmu, ponoszące odpowiedzialność za losy państwa, weszły wkońcu na realne drogi konsolidacji sił państwowo-twórczych, gwarantujących i byt niepodległy państwa i zdolność wszechstronnego jego rozwoju.

b) Zebrani delegaci — zgodnie z tymczasowem stanowiskiem P. S. L. „Piast“, idąc po linji wytwarzania i pogłębiania stosunków zgodnego współżycia i współpracy z bratnim narodem ruskim, a w szczególności z ludem ruskim, którego interes zgodny jest z interesem ludu polskiego, witają z radością uchwalone przez Sejm ustawy, dotyczące uzyskania języków obu narodowości w urzędach i szkolnictwie powszechnem — jako realizujące w poważnym stopniu powyższe zasady.

c) Zebrani delegaci uważając reformę rolną za najważniejszy postulat ludu wiejskiego, którego realizacja leży w interesie państwa, domagają się kategorycznie uchwalenia przez Sejm w sesji jesiennej tego roku ustawy, gwarantującej niezawodne wykonanie reformy rolnej.

c) Zebrani delegaci, uważając reformę rolną za wiące własność państwa, oddane zostały na cele reformy rolnej w czasie najkrótszym.

e) Zebrani — aprobując w zupełności politykę klubu poselskiego, wyrażają słowa najpełniejszego uznania i czci prezesowi Wincentemu Witosowi, oraz zupełnego zaufania posłom stronnictwa naszego, odnośnie do ich pracy na terenie sejmowym.

II. Rezolucje gospodarcze

a) Zebrani, rozpatrując całokształt stosunków gospodarczych w państwie, dotychczasowy kierunek polityki przez rząd stosowany, jakoteż jej wyniki, stwierdzają z ubolewaniem, że rolnictwo z wielką szkodą dla państwa — zostało w zupełności podporządkowane jednostronnym interesom przemysłu fabrycznego.

Stąd pochodzi, że ceny wyrobów fabrycznych, wynikające z nadmiernych zysków fabrykantów i wysokich kosztów produkcji z powodu 8-godzinnego dnia pracy, nie stoją w żadnym stosunku do niskich cen produktów rolnych.

W następstwie tego stanu rzeczy, zubożenie ludności wiejskiej doszło do granic ostatecznych i najżywotniejszy interes państwa domaga się rewizji dotychczasowych zasad polityki społecznej i gospodarczej. — Dlatego też przedłużenie dnia pracy na Górnym Śląsku jest zarządzeniem rządu, zgodnem z interesem państwa.

b) Zebrani domagają się:

1. otwarcia granic dla wywozu wszelkich produktów rolnych;
2) uwolnienia od opłat cłowych wywozowych produktów rolnych;
3) zwolnienia od opłat cłowych dowozowych towarów zagranicznych, jak skóra, tekstylja, maszyny i narzędzia rolnicze oraz inne fabrykaty — potrzebne ludności wiejskiej.

e) Zebrani domagają się od rządu długoterminowych kredytów na cele inwestycyj rolnych.

Następnie po ożywionej dyskusji, w której brali udział posłowie: Wiszniowski, Nawrocki i Andrzej Witos, senator p. Kaniowski oraz członkowie zjazdu pp.: dr Deskur, Otto, Klich, Józefczyk i Jan Bauer — postanowiono i uchwalone zostały następujące rezolucje:

1) Na wniosek członka zjazdu, p. Ottona, po szczegółowem sformułowaniu przez posła Ostrowskiego:

Zebrani domagają się — z uwagi na stosunki gospodarcze w państwie oraz wypowiedzenie nam przez Niemcy wojny na pilność, pracę i sprawność wprowadzenia w całem państwie 10-godzinnego dnia pracy w przemyśle oraz stosownej interwencji rządu w kierunku rewizji zysków fabrykantów.

2) Na wniosek również p. Ottona:

Zebrani potępiają i piętnują pozbawiony poczucia odpowiedzialności wobec własnego sumienia, majestatu sprawiedliwości publicznej i bytu państwa, tchórzliwy wyrok sędziów przysięgłych w sprawie haniebnej, listopadowej zbrodni krakowskiej.

3) Na wniosek posła Wiszniewskiego:

Zebrani dla bezpieczeństwa granic państwa, domagają się wprowadzenia na kresach pogotowia bezpieczeństwa publicznego, ewentualnie pogotowia wojskowego.

4) Na wniosek senatora, p. Kaniowskiego — po przekonywującem umotywowaniu — rezolucje:

a) Zebrani domagają się uniemożliwienia interpelacyj oraz wogóle przemówień posłów i senatorów, które godzą w interes państwa, jak niemniej kryminizowania przez odczytywanie takichże pism na posiedzeniach Sejmu lub Senatu.

b) Zebrani domagają się energicznego wystąpienia rządu przeciw osobom, znanym ze szkodliwej dla państwa działalności komunistycznej, oraz

c) zebrani domagają się zmiany konstytucji w kierunku rozszerzenia atrybucyj prezydenta Rzeczypospolitej — przedewszystkiem co do prawa rozwiązania Sejmu — a także zniesienia wyborów do Sejmu wedle list stronnictw politycznych.

5) Na wniosek dra Deskura:

a) Zebrani domagają się zróżniczkowania taryf kolejowych dla wyrównania cen produktów rolnych w całem państwie.

b) Zebrani uchwalają rezolucję, popierającą jak najenergiczniej wniosek klubu naszych posłów, postawiony w Sejmie — w sprawie katastrofalnego położenia ludności rolnej, dotkniętej klęskami elementarnemi.

c) Zebrani polecają powiatowym zarządom zakładanie w powiatowych i innych miastach, względnie większych miejscowościach Kas włościańskich, jako instytucje, pośredniczące w uzyskiwaniu kredytów gotówkowych przez włościan z funduszów, na to przez rząd wyznaczonych i z innych źródeł, oraz mających na celu organizację wśród włościan zbytu ich produktów rolnych i zakupu dla nich wyrobów przemysłowych, nasion, nawozów sztucznych i innych produktów, wreszcie

d) Zebrani wyrażają cześć i hołd senatorom: Bojce i Średniawskiemu, twórcom i pierwszym przywódcom ruchu ludowego w Małopolsce, w 35-letnią rocznicę ich pracy politycznej i społeczno-narodowej.

W czasie obrad zjazdu przybył nań poseł Bobek, jako delegat Zarządu Głównego i wygłosił, przyjęty ogólnym aplauzem, referat o gospodarczych zamierzeniach stronnictwa.

Przybyły gość z Poznania, dr Michałkiewicz, w podniosłem przemówieniu, owianem gorącem umiłowaniem ludu, wskazywał na zdobycze gospodarcze i kulturalne ludu polskiego w województwach poznańskiem i pomorskiem i złożył kresowemu włościaństwu polskiemu życzenia, by rychło dorównało w tym względzie chłopom z byłego zaboru pruskiego na pożytek własny i mocarstwowej potęgi państwa.

Wkońcu wygłosił dr Deskur, szkicując tylko z powodu bardzo spóźnionej pory, referat organizacyjny i zaprosił pp. posłów i senatora Kaniowskiego, by w porozumieniu z prezesami powiatowych zarządów, odbyli w ciągu najbliższych tygodni, powiatowe zjazdy delegatów Kół ludowych w powiatach, pieczy posłów i senatora, powierzonych.

Na tem zaknął prezes, dr Deskur, zjazd, życząc zebranym reprezentantom powiatów i Kół ludowych gminnych, powodzenia w pracy dla dobra naszego stronnictwa, ludu i państwa.

Czy dobrze sprzedaliśmy puszczę Białowieską.

Niedawno stosunkowo niektóre dzienniki warszawskie doniosły o sprzedaży 10 letnich poręb w puszczy Białowieskiej konsorcjum angielskiemu „Century Trust Co" za 4 miljony funtów szterlingów, z czego 1 miljon funtów już miało wpłynąć jako zaliczka. Informacja ta była już komentowana, jako poważne „poparcie" naszego budżetu państwowego i jako doskonały interes naszego skarbu. Zwłaszcza owa duża zaliczka w gotówce godziła opinję z tą tranzakcją, o której mówiło się już od dwóch lat nie bardzo dobrze, ponieważ naczelny „businessman" obecnej „Century Trust", p. Calder, ofiarował wówczas rządowi naszemu wręcz niekorzystne warunki. No, ale teraz, gdy wpłacił już miljon funtów...

Tymczasem najnowsze informacje o tej sprawie brzmią znowu wcale nie pięknie i między, innemi, kwestjonują także owo wpłacenie miljona funtów redukując je do dwudziestu tysięcy i to w formie pożyczki dla rządu polskiego. Jednem słowem, o obecnej umowie p. Caldera z rządem polskim opowiadają i w kraju i zagranicą przykre senzacje, kompromitujące rząd i dowodzące, żeśmy na tem grubo stracili, a zainteresowane „miarodajne" czynniki, które zrobiły „ten złoty interes", milczą jak grób, choć opinja publiczna ma chyba prawo czegoś się dowiedzieć.

Aby przerwać to milczenie, warszawski „Kurjer Polski" przytacza informacje o umowie w sprawie puszczy Białowieskiej, pochodzące ze źródeł angielskich.

Otóż w Londynie głośno się mówi o tem, iż „Century Trust" świeżo sklecony przez p. Caldera, jest organizacją, nie mającą za sobą żadnego oparcia finansowego; że zamierzeń i poczynań p. Caldera nie popiera żaden z banków angielskich i że wszystkie dotychczasowe zabiegi p. Caldera na rynku angielskim i sfinansowanie zawartego kontraktu spełzły na niczem. Taki sam krach przepowiadają zamierzonej podobno publicznej subskrypcji udziałów „Century Trust Co".

Mówią dalej głośno w Londynie — na podstawie wynurzeń p. Caldera — iż p. Grabski o tyle ułatwić miał p. Calderowi „tymczasowe" zrobienie interesu i uzyskanie odnośnego kontraktu, iż podczas rokowań p. Grabski oświadczyć miał... że „skarb polski pieniędzy nie potrzebuje!" P. Calder postąpił zatem całkiem roztropnie, wpłacając skarbowi państwa zamiast mitycznego miljona funtów, zaledwie 20 lub 30 tysięcy funtów, i to nie w formie pożyczki na tranzakcję, tylko w formie pożyczki dla rządu polskiego. Resztę należności ma wpłacić w miarę wyrąbania drzewa po cenach ustosunkowanych w odpowiedni sposób do cen rynku londyńskiego. A ponieważ ceny londyńskie, na skutek masowej podaży drzewa sowieckiego, oddawanego nieraz „po każdej cenie" wciąż spadają, względnie łatwo mogą być dostosowane do widoków Towarzystwa angielskiego, przeto niema obawy, by „Century Trust" cenę zbyt wysoką za drzewo polskie zapłaciło.

Pozatem p. James Calder nie słynie w Londynie, jako zbyt szczęśliwy businessman. Dotychczasowe imprezy drzewne p. Caldera w Polsce i Estonji skończyły się wielkiemi stratami, a najwyższą z nich było opuszczenie p. Caldera przez jego bogatego wspólnika, kanadyjskiego generała Mac Dugla.

P. James Calder jest podobno człowiekiem zamożnym, posiada bowiem wspólnie ze swym starszym bratem duże fabryki whisky. Ale na interesy drzewne brat p. Caldera nie chce przeznaczyć ani jednego pensa. W tych warunkach p. Calder zmuszony był szukać pieniędzy poza granicami Anglji; w pierwszej linji zwrócił się oczywiście do rynku niemieckiego i tutaj skaptować miał sobie kilku wspólników do eksploatacji naszej Białowieży, a więc Müller, Rosenberg, Schönberg, Wolf Herman... Będą tedy nasi przyjaciele Niemcy bez większych wkładów pieniężnych i w dodatku pod flagą angielską eksploatować puszczę... przy życzliwem poparciu ze strony rządu polskiego.

Nie koniec na tem. Nie mając pieniędzy w ostatnich czasach proponował p. Calder również kilku pomniejszym firmom warszawskim eksploatację pod jego flagą poszczególnych rewirów puszczy Białowieskiej.

Słusznie też wobec tych informacyj nasuwa się pytanie: co robią nasze konsulaty i placówki handlowe zagranicą, jeżeli nie mogły wczas poinformować rządu polskiego o faktycznym stanie przedsiębiorstwa p. Caldera? Czy posiada naprawdę kapitały w Anglji, autorytet finansowy i polityczny, aby przystąpić mógł do tak poważnego objektu, jak puszcza Białowieska. Wszystko to bowiem razem brzmi, jak jeszcze jedna opowieść o naszych ciągłych kompromitacjach w poważnym świecie finansowym europejskim.

Ostatecznie mogą być i te londyńskie wersje także poprostu manewrem konkurencyjnym jakiegoś finansisty, któremu się nie udało. W każdym razie oczekiwać trzeba, że ze strony rządu nastąpią wyjaśnienia, względnie zaprzeczenia tej części informacji, które brzmią już zanadto kompromitująco.

Do wiadomości wszystkim organizacjom P. S. L.

Zwracamy się z prośbą do Kół, mężów zaufania, Zarządów powiatowych, wojewódzkich, posłów i senatorów P. S. L., aby nadsyłali stale, natychmiast po każdem zebraniu, wiecu, Zjeździe, uchwalone rezolucje oraz wnioski natury wewnętrznej i zewnętrznej, do wiadomości Naczelnego Sekretarjatu w Warszawie.

Nadesłany materjał zostanie każdorazowo odpowiednio zużytkowany u właściwych władz.

Naczelny sekretarz P. S. L.:
H. Dzendzel. 316

Kto nie chce zgody?

(Ciąg dalszy).

Posłowie poszli na obiad, gdzie gwarzono o tem, czy przyjdzie do zgody z p. Stapińskim, czyli się będzie ociągał.

Ci, co go znali, i widzieli, co to za ęda, mocno w to wątpili i słusznie. Nareszcie przybył p. Dąbski i zdał sprawę z swego poselstwa. Stapiński zażądał, aby nasze władze klubowe zrezygnowały ze swych godności i wybrano p. Jana prezesem klubu na jakiś czas. Potemby z tego zrezygnował. P. Dąbski radzi, by się na to klub zgodził coprę◌dzej, póki p. Jan ma ochotę.

Poseł Anusz: „Połączenie jest nakazem chwili, ale my na tem raczej stracimy, niż zyskamy. Moglibyśmy z biedą przełknąć całkowite połączenie stronnictw, ale samo połączenie klubów nie nadaje się traktowania".

Dębski: „Co do tego mam objekcję. Sprawa zbyt ważna, aby ją prędko rozstrzygać. — Kongresówkaby tego koziołka nie zrozumiała. „Wyzwolenie" odrzuciło p. Jana, a my, biorąc go, dalibyśmy im dobry atut przeciw nam. Przyciąga go do siebie i klub pracy konstytucyjnej. Jest to lis chytry. Dzisiejsze jego głosowanie będzie dowodem jego szczerości. — Królewiacyby tego nie przełknęli. Jego dążenia do kościoła narodowego byłyby u nich źle widziane".

Karlikowski: „Stapiński jest nie szczery. Już się raz godził, a za dwa dni wywrócił kozła. Nie można tego odwoływać, co o nim mówił w Sejmie Witos, który go obdarł ze skóry. Nie umiałbym tego kroku ludowi wytłumaczyć i przestrzegam przed tem. Gdyby to jeszcze była pewna skrucha z jego strony, ale czy to skrucha, jak stawia takie warunki? Nie mógłbym za tem głosować".

Bednarczyk: „Połączenie jest konieczne, tego żąda wieś. Co winien chłop, że mu każą z drugim chłopem walczyć? Będzie o jednego wroga mniej. On do nas idzie, a nie my do niego".

Wasilewski: „Jestem zaskoczony tym faktem, którego odrzucać nie można. Jestem za złączeniem ruchu ludowego, niechby jednak na razie był związek klubów, a nie ta drażliwa forma. Kościół narodowy musiałby p. Jan porzucić, inaczej na Pomorzu nie mielibyśmy nic do roboty".

Osiecki: „Stoimy na stanowisku łączenia ruchu ludowego. Sprawa ta ma stronę moralną i polityczną. Moralną stronę Stapińskiego zna cała Polska. Ale w polityce musi się nieraz iść różną drogą. Czy my uchronimy chłopa od walki? Czy to nie jest jego nowy podstęp? Czy Stapiński nie mówi: „mam siłę i sposób rozbić jednolity klub Piastowców, gdy tam wejdę, to ich z kupy rozbiję". Jeżelibyśmy przez to wieś złączyli, toby dużo temu warto poświęcić. Odrzucać tego nie można ale traktować póty, póki oni nie przyjdą do przekonania, że ta walka tylko na szkodę wsi wychodzi".

Bryl: „Propozycję Stapińskiego trzeba przyjmować z największą ostrożnością. Widziałem go w różnych stadjach. Trzeba to robić mądrze. To jest głos wsi, która zgody żąda. Stapiński znalazł się w matni, a i „Wyzwolenie" do tego przyjdzie. — Od dzisiejszego głosowania zależy dużo, ale do Stapińskiego nie leci, jak niektórzy koledzy. Godzę się na zlanie, ale bardzo ostrożnie".

Babicz: „Dąbrowski to zrobił, że Stapiński chce zgody. Stapiński, idąc do nas mówi niejako, że jego zarzuty na nas miotane, były kłamstwem, Chłopi, nieświadomi tu i ówdzie, mącą się przez niego, dlatego jest za zgodą".

Sobek: „Stronnictw u nas jest za wiele. Biłem Stapińskiego z całej siły, myśląc, że to już trup. Młodzi ludzie, wróciwszy z wojska, nie są świadomi polityki i podoba się im jego demagogja, tembardziej, żeśmy nieraz głupstwa robili. Połączenie jest dziś najgwałtowniejszą potrzebą. Stapiński widzi, że klubu nie rozbił i żąda zgody. U nas nie będzie miał powodzenia i musi swój kościół narodowy porzucić. Nie robić ceregieli, ale się łączyć, inaczej historja surowo nas osądzi".

Gałka: „Jest za zgodą, bo lud jest Bogu ducha winien. Prasa przeciwna zajmuje się i krytykuje bardziej nas, niż Stapińskiego. Jest za połączeniem".

Płocha: „Żeby się prędko nie łączyć. Przykład mamy z „Wyzwolenia". Nie głosowałbym za tem, póki kongres się nie wypowie".

Nawrocki: „Jestem z całej duszy za połączeniem, byle było szczere".

W tej chwili doniesiono nam, że klub Stapińskiego uchwalił, by się nie łączyć, a więc wobec tego obrady dalsze nad tem przerwano.

Jak widzicie, kochani czytelnicy, z naszej strony znalazłaby się większość za połączeniem. Gdyby p. Jan nie słuchał Putka i Sanojcy, a p. Krępa życzył sobie zgody biednego ludu i twardo się wtedy postawił, nie byłoby walki bratobójczej w nowo powstałej Polsce i lud, kupą idący, miałby w Sejmie większy szacunek i korzyść.

Niestety, do tego nie przyszło, a czy przyjdzie, nie wiem.

Ptaki i zwierzęta są mądrzejsze od nas, bo patrzcież, bydło na błoniu trzyma się kupy, konie i owce i niechlujne świnie, każde się trzyma swego namiastku, wrony, sroki, wróble, bociany, trzyma się każdy swego gatunku, jedno tylko polscy chłopi tego nie rozumią i nie mają na tyle rozumu, aby sobie obrać jednego wodza i razem walczyć o swe prawa i o dobro Polski kochanej. Cóż z tego, że Mickiewicz mądrze pisał, że „lepszy jeden wódz głupi, niż mądrych dziesięciu", kiedy u nas tego nikt do głowy nie bierze?

Gdybym nie był chłopem, cieszyłbym się z tej głupoty chłopskiej, ale tak, to boleję nad tem, bo widzę, że jeszcze daleko kusy od zająca.

Kto Polskę i lud kocha, niech uważnie to przeczytawszy, pracuje nad zgodą ludu, i śpiewając w litanji: „Abyś panom i królom chrześcijańskim pokój i zgodę dać raczył", niech prosi, aby to Pan Bóg chłopom w Polsce dać raczył.

Jakób Bojko.

Pomoc państwowa na odbudowę.

O pomocy państwowej na odbudowę budynków, zniszczonych lub uszkodzonych wskutek działań wojennych, traktuje ustawa z dnia 6 maja 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr 49 poz. 492), do której rozporządzenie wykonawcze znajduje się w Dz. U. R. P. Nr 70 — poz. 680.

Celem zapoznania interesowanych z ogólnym zarysem tej ustawy, podajemy poniżej, kto ma prawo korzystać z pomocy państwowej na odbudowę i jakiego rodzaju jest ta pomoc?

Kto? Pomoc państwowa może być udzielona: 1) osobom fizycznym (obywatelom) i osobom prawnym (Spółkom, instytucjom i t. d.) państwa polskiego na odbudowę budynków, zniszczonych lub uszkodzonych wskutek bezpośrednich działań wojennych; 2) obywatelom, którzy doznali strat i uszkodzeń w budynkach w czasie, kiedy pełnili służbę wojskową, lub też kiedy byli ewakuowani.

Korzystający z pomocy poszkodowany nie musi przeprowadzić odbudowę na miejscu, lecz może założyć nowe gospodarstwo w innej miejscowości.

Pomoc może otrzymać tylko sam poszkodowany właściciel, a w razie jego śmierci, pozostały przy życiu małżonek lub spadkobierca w linji prostej.

Pierwszeństwo do pomocy mają: 1) ci, którzy żadnej pomocy dotychczas nie otrzymali; 2) właściciele drobnych gospodarstw rolnych (do 30 morgów); 3) właściciele domów miejskich o 4 ubikacjach mieszkalnych najwyżej i 4) najuboższa ludność, mieszkająca w ziemiankach, barakach i t. d. — a wszyscy w pierwszym rzędzie na faktyczną odbudowę budynków mieszkalnych.

Forma pomocy! Poszkodowanym, którzy nie posiadają dostatecznych środków na odbudowę, udzielona będzie pomoc finansowa w formie państwowego kredytu budowlanego. Pożyczki będą oprocentowane nie wyżej jak 4 procent od sta rocznie i mają być spłacane w ciągu 10 lat w równych ratach, z których pierwsza płatną będzie w trzecim roku po dokonaniu odbudowy, względnie wypłaceniu całej pożyczki na odbudowę. — Podejmujący pożyczkę opłaci jednorazowo 1 procent od wypłaconej pożyczki z tytułu zwrotu kosztów administracyjnych.

Poszkodowany może otrzymać na żądanie budowlany materjał drzewny na rachunek pożyczki. Udzielona pożyczka może być umorzona (darowana) w części lub całości po dokonanej odbudowie poszkodowanym, którym przysługuje pierwszeństwo do uzyskania pożyczki na odbudowę budynków mieszkalnych.

Wysokość kredytu: a) nie może przekraczać 80 procent sumy, potrzebnej na odbudowę budynków; wyjątkowo b) pożyczka może dosięgnąć 100 procent odnośnie do budynków wiejskich, których właściciel oprócz budynków, nie posiada więcej jak 2 morgi gruntu.

O tem, gdzie należy wnosić podania, jakie dołączyć załączniki i kiedy upływa termin wnoszenia podań, napiszemy w najbliższym numerze.

Pod komendą Moskwy.

Bieda to wielka, gdy ktoś głupio myśli, ale jeszcze większa bieda, gdy ktoś cudze, głupie myśli innym do wierzenia podaje. — Przykład: p. Fiderkiewicz — poseł z lewicy „Wyzwolenia", który gdzieś, kiedyś czytał świstki bolszewickie i chce wypocinami żydziaków rosyjskich karmić chłopa polskiego, przemilczając o tem, że takiemi potrawami dławią się chłopi i robotnicy rosyjscy. Coprawda, komunistyczne nauki wyglądają inaczej w teorji, a inaczej w praktyce. — W praktyce bowiem nauki komunistyczne dają w rezultacie głód, terror, ograniczenie osobistej wolności i nędzę miljonów, a w teorji obiecują raj ziemski. Trzeba być skończonym idjotą, by teorje, które wzięły w łeb, które okazały się tylko środkiem do ujarzmienia mas, głosić jako ideał zbawczy, jako środek przeciw wszelkim cierpieniom społecznym. — P. Fiderkiewicz, omówiwszy w „Wyzwoleniu Ludu" obecne, ciężkie położenie chłopów i robotników w Polsce, takiemi mamidłami nęci naiwnych: „nie będzie wówczas wyzyskiwaczy ani wyzyskiwanych, będą tylko równi z równymi, będą bracia robotnicy na roli i w przemyśle, będą współtowarzysze pracy, spożywający owoce swojego wspólnego wysiłku". Taką piosenkę, na tęsamą nutę, śpiewali już w roku 1917 komuniści w Rosji, dodając dalej, że nawet słońce będzie stale świecić, zniknie nędza, ptaszki będą śpiewać i t. p. bzdurstwa, jak tylko oni, komuniści, wezmą władzę w swoje ręce. W praktyce jednak zamiast śpiewu słowików, rozlegają się jęki mordowanych po „czerezwyczajkach" a zamiast „spożywania owoców swego wspólnego wysiłku", mrze setki tysięcy z głodu i nędzy, gdyż cały wysiłek robotników i chłopów zjadają rosyjscy Fiderkiewicze. W tymsamym artykule propaguje p. poseł bezczelnie osławione hasło komunistyczne: (grab nagrablennoje) „rabój to, co zostało zrabowane". Ciekawi tylko jesteśmy, czy na wypadek, gdyby jakiś złodziej okradł posła Fiderkiewicza, czyby to puścił mu kantem i nie uciekał się o pomoc do policji.

Również w tymsamym numerze lewica „Wyzwolenia" wypowiedziała wojnę wojnie. — Ano, jakżeby? Przecież komintern w Moskwie wydał instrukcję do wszystkich swoich organizacyj zagranicznych, by we wszystkich państwach rozwinęły w obecnych czasach jak najżywszą agitację przeciw militaryzmowi. Więc swojego „naczalstwa" należy słuchać, bo gdyby gosudar Trocki dowiedział się o słabej pracy wywrotowców, to mógłby pogniewać się na druhów w Polsce. Należy z naciskiem podkreślić, że tasama Moskwa, która inspiruje artykuły antymilitarne na zewnątrz, u siebie zbroi się gwałtownie i wychowuje społeczeństwo w duchu militarnym. Budowanie przez miasta rosyjskie, jak: Moskwa, Petersburg, Kijów, aeroplanów bojowych drogą składek prywatnych, świadczy dobitnie, że rezultat tej propagandy militarnej wydaje poważne owoce. — Lecz cóż to może obchodzić Fiderkiewiczów i Wojewódzkich? Oni chcieliby, by nasza republika była jak najsłabszą, by jak najprędzej mogła stać się łupem sowietów. Bezmyślni, durni niedowarzeńcy.

E. Bielenin.

Baczność Wołyniacy!

Polskie Stronnictwo Ludowe, chcąc zapoznać się dokładnie z obecnem położeniem rolników na Wołyniu, **urządza dnia 7 września (niedziela) w Łucku, a dnia 8 września (święto) w Krzemieńcu**

wielkie zebrania poselskie

na które przybędą wiceprezesi Zarządu gł. P. S. L., posłowie **Dębski i Potoczek.**

Poruszone będą sprawy **gospodarcze i podatkowe wsi,** omówi się **potrzeby ludności miejscowej, osadników wojskowych i cywilnych.**

Kto ma prośbę, zażalenie, wnioski, winien je złożyć **na piśmie do rąk posłów, podczas zjazdu lub zgłosić ustnie.**

W dobrze zrozumiałym własnym interesie przybywajcie licznie.

Zarząd Okręg. P. S. L. w Łucku. *Naczelny Sekretar. P. S. L.*

Drobne wyjaśnienia.

W sprawie paszportów.

W myśl ustawy z dnia 17 lipca 1924 r. Dz U. Nr 69 i rozporządzenia wykonawczego z dnia 1 sierpnia do tej ustawy:

Robotnikom, osobom, udającym się w celu pracy zarobkowej oraz emigrantom kontynentalnym należy wydawać paszporty b e z p ł a t n i e, na mocy zaświadczeń państwowych urzędów pośrednictwa pracy, emigrantom zaś zamorskim na mocy zaświadczeń urzędu emigracyjnego.

Ustawa obowiązuje od 1 sierpnia 1924 r.

W sprawie odroczenia służby wojskowej.

W myśl ustawy z dnia 23 maja 1924 r., Dz. U. Nr 61 odroczenia można udzielić:

Art. 53. **a) jedynemu żywicielowi, o ile utrzymanie tej rodziny jest zależne od jego pracy i o ile poborowy istotnie ten obowiązek spełnia;**

b) właścicielom odziedziczonych gospodarstw rolnych;

c) osobom, odbywającym studja teoretyczne i praktyczne;

Art. 54. Za jedynych żywicieli uważani być mają:

a) jedyny syn niezdolnych do pracy rodziców, lub też wdowy lub wdowca, oraz jedyny syn nieślubnej matki;

b) jedyny rodzony lub przyrodni brat osieroconego i do pracy niezdolnego, ślubnego lub nieślubnego rodzeństwa.

Rodzice, o ile ukończyli 60 lat życia, oraz matki samotne, o ile ukończyły 45 lat życia, uważani być mają za niezdolnych do pracy i badaniu w tym kierunku nie podlegają; badaniu nie podlegają również osoby płci żeńskiej do 17 lat włącznie.

Art. 55 Za w ł a ś c i c i e l i o d z i e d z i c z o n y c h g o s p o d a r s t w r o l n y c h u w a ż a n e m a j ą b y ć o s o b y, k t ó r e o d z i e d z i c z y ł y w l i n j i z s t ę p n e j g o s p o d a r s t w a r o l n e, w y s t a r c z a j ą c e n a ż y w i e n i e j e d n e j r o d z i n y, a n i e p r z e k r a c z a j ą c e t r z y k r o t n i e t a k i e g o d o c h o d u (o d 55 k o r o n d o 165 k o r o n w e d ł u g a r k u s z a k a t a s t r. w w o j e w ó d z t w i e k r a k o w s k i e m), o i l e p r o w a d z ą t e g o s p o d a r s t w a s a m o d z i e l n i e, j a k o j e d y n e ź r ó d ł o u t r z y m a n i a.

Uczniom, terminującym w rzemiośle u majstrów cechowych, o ile wykażą się zaświadczeniem właściwej Izby rzemieślniczej lub równorzędnej instytucji zawodowej, względnie odpowiedniej władzy przemysłowej, przysługuje odroczenie do czasu ukończenia terminu, najwyżej do ukończenia 22 roku włącznie.

Jeżeli zatem zaszedł wypadek nowy, przewidziany w nowej ustawie, a nie uwzględniony w ustawie dawnej, to można wnosić prośby o ponowne rozpatrzenie podań o odroczenie służby wojskowej.

W sprawie opłat od kontraktów kupna i sprzedaży.

Ustawa z dnia 31 lipca 1924 r., Dz. U. Nr 73, poz. 720 z dnia 26 sierpnia 1924 r.

Stawkę opłat stemplowych od przeniesienia tytułu własności nieruchomości (kontrakt kupna i sprzedaży), przewidzianą w wysokości 6%, obniża się na 4%, a podatek samorządowy, przewidziany w ustępie 1 art. 13 ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych zniża się na 2%.

Artykuł o zniżeniu podatku na rzecz samorządów wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1925 r.

Józef Roman, poseł.

Obchody jubileuszowe J. Bojki.

W różnych okolicach odbywają się obecnie uroczyste obchody ku czci J. Bojki, jednego z przodowników ruchu ludowego. Po Myślenicach, gdzie czczono jubileusz Bojki i Średniawskiego, urządziła wspaniały obchód Dąbrowa, przygotowują obchód w Pilźnie, Tarnowie i Brzesku (prawdopodobnie w Wierzchosławicach), oraz w Krakowie.

Sprawozdania z tych obchodów umieścimy na końcu w osobnym numerze, poświęconym historji ruchu ludowego.

Redakcja „Piasta“.

KRONIKA.

Kalendarzyk tygodniowy. Niedziela, 7 września: Reginy; poniedziałek, 8 września: Narodzenie N. M. P.; wtorek, 9 września: Gorgonjusza; środa, 10 września: Mikołaja, czwartek, 11 września: Jacka i Prota; piątek, 12 września: Gwidona; sobota, 13 września: Filipa m.; niedziela, 14-go września: Podniesienie św. Krzyża.

Dzień 3-go Maja świętem Królowej Korony Polskiej. Ojciec św. Pius XI przychylił się do prośby episkopatu polskiego i ustanowił dla całej Polski dzień 3 Maja, jako święto Królowej Korony Polskiej.

Giełda płodów rolniczych we Lwowie: Ceny hurtowe za 100 kg w złotych: siano I gat. 5—8, II gat. 4; słoma 5—7; koniczyna 8—12; wyka 6—6.50; pszenica krajowa 23—24; żyto nowego zbioru 16—17; jęczmień małopolski brow. 17.50—18.50; owies małop. 15.50—16.50.

Ceny w Poznaniu: żyto 15.25—16.25; pszenica 22.25—24.25; jęczmień na paszę 17.50, brow. 20—22; owies 14.50—15.50; mąka żytnia 00 23.50—25.00, 65% 27.50; pszenna 65% 39.50—41.50; ospa żytnia 11.25; rzepak 28—30.

Ceny w Warszawie: pszenica kresowa 24.50; żyto kresowe 16.30; żyto kongresowe 17.75; żyto poznańskie 18—17.75.

Wzrost wpływów podatkowych. Dokonane ostatnio wyliczenie wskazuje, iż wpływy z danin i monopoli za pierwsze 7 miesięcy r. b. zwiększyły się w stosunku do r. 1922 o 265 proc., w stosunku zaś do r. 1923 o 412 proc.

Najwięcej wzrósł wpływ z podatków bezpośrednich, nie licząc podatku majątkowego, bo w stosunku do r. 1922 o 771 proc., w stosunku zaś do r. 1923 o 553 procent. Cła wzrosły w stosunku do r. 1922 o 689 proc., w stosunku zaś do r. 1923 o 399 procent; opłaty wywozowe w stosunku do r. 1922 o 1493 proc., w stosunku zaś do r. 1923 o 390 proc.

Natomiast wpływy z podatków pośrednich, z opłat należytości oraz z monopoli wzrosły w dużo mniejszym stosunku, a mianowicie:

podatki pośrednie w stosunku do r. 1922 o 171 proc. w stosunku do r. 1923 o 227 procent;

opłaty i należytości w stosunku do r. 1922 o 241 proc., w stosunku do r. 1923 o 202 procent;

monopole w stosunku do r. 1922 o 250 proc., w stosunku do r. 1923 o 306 proc.

Polska w cyfrach. Dzisiejsza Polska zajmuje szóste miejsce w Europie, posiada bowiem 388.328 km kwadratowych powierzchni. Na tym obszarze mieszka 27.192.674 ludzi. Na jeden kilometr kwadratowy przypada 70 mieszkańców, prawie tyle, co we Francji. Miast ponad 25 tysięcy mieszkańców mamy 40. Polacy stanowią 69,2% ogółu ludności, czyli dwie trzecie, jedną trzecią stanowią mniejszości. Żydów jest 2,584.518. W Polsce w r. 1923 wychodziło czasopism 815. W tem dzienników 130, pism wychodzących 2-3 razy tygodniowo 23, tygodników 209, dwutygodników 106, miesięczników 186.

Pożyczka francuska. Wskutek porozumienia p. prezesa ministrów Herriota z ministrem spraw zagranicznych p. Skrzyńskim, rząd francuski poczynił już kroki dla umieszczenia w najbliższym preliminarzu budżetowym i natychmiastowego uruchomienia trzech czwartych pożyczki dla Polski, uchwalonej przez obie Izby francuskie w 1923 r.

Kongres międzynarodowy profesorów szkół średnich. Dnia 28 i 29 sierpnia obradował w Warszawie bardzo licznie obesłany kongres, który omawiał cały szereg ważnych spraw, dotyczących oświaty i wychowania młodzieży. Uczestnicy kongresu bawili 30 i 31 w Krakowie. Kongres powziął cały szereg ważnych uchwał.

Rozstrzelanie za napad na Stołpce. Sąd doraźny w Nowogródku skazał dnia 26 sierpnia b. r. na karę śmierci przez rozstrzelanie za napad dywersyjny na miasto Stołpce, Piotra Jodę, Mikołaja Goriaczkę i Edwarda Kaczmarczyka pseudo Sapińskiego.

Pan prezydent Rzeczypospolitej skorzystał z prawa łaski w stosunku do Jody. Co do pozostałych dwóch wyrok został wykonany.

Śledztwo ustaliło, że Joda udziału w mordach nie brał i był tylko wartownikiem. Złożone przez Jodę zeznania wyjaśniły, że przed napadem na miasto Stołpce oddział dywersyjny był specjalnie szkolony w Mińsku przez sześć miesięcy pod kierownictwem specjalnych instruktorów, noszących umundurowanie oficerów armji czerwonej. Pod ich komendą oddział przekroczył granicę, będąc wyposażony w karabiny maszynowe, piroksylinę, granaty ręczne, karabiny i rewolwery. W Stołpcach oddział został podzielony na trzy pododdziały, zadaniem których było zdemolowanie i zniszczenie urządzeń budynków państwowych oraz wywołanie ogólnej paniki. Rzeczy zrabowane miały stać się własnością rabujących.

Wykrycie skrytki komunistycznej. W związku z wykryciem centralnego komitetu komunistycznego przy ul. Królewskiej 41 w Warszawie, w czasie dokonanej rewizji lokalu przez policję polityczną, odkryto w ścianie dość dużą skrytkę. Służyła ona nietylko za skład dokumentów tajnych, aparatów i maszyn litograficznych, ale i za pokój gościnny dla „dygnitarzy" z Bolszewji i szpiegów, ukrywających się przed okiem policji.

Na podstawie nowych materjałów, znalezionych za fałszywą ścianą, dokonano nowych rewizyj i aresztowań.

Pierwsza polska wyprawa morska dookoła świata. Z początkiem września ma wyruszyć z Gdańska pierwsza morska wyprawa polska naokoło świata. Wyprawa odbędzie się na skunerze kaszubskim, pojemności 5 ton, 9 m długości i 3 szerokości. Pierwotnie zamierzano przedsięwziąć wyprawę na zasadzie handlowej, chciano mianowicie urządzić ruchomą reklamę na statku. Obecnie zmieniono plan o tyle, że wyprawa organizuje się na zasadzie udziałów wniesionych przez członków wyprawy. Organizatorem i kierownikiem wyprawy jest oficer rezerwowy, były pułkownik armji carskiej, Ismael Beg Petrucic Pietruszewski.

Kobieta profesorem uniwersytetu. Berlin posiada pierwszą kobietę, która pełni obowiązki profesora w tamtejszym uniwersytecie. Jestto p. dr Rhoda Erdmann, mianowana nadzwyczajnym profesorem biologji powszechnej na fakultecie medycznym.

Międzynarodowa wystawa nowoczesnej techniki teatralnej odbędzie się w Wiedniu w czasie od 15 września do 10 października b. r. w ramach festiwalu muzyczno-teatralnego. Celem tej wystawy jest wykazanie rezultatów najnowszych usiłowań na polu techniki teatralnej oraz kinowej, o ile ta jest w związku z teatrem. Urzeczywistnia ona, wedle planów arty-malarza Fryderyka Kieslera, nowy sposób wystawy, aby szkice, figuriny i modele sceniczne oraz materjał sceniczny, teatralny i techniczno-kinowy przedstawić w sposób najbardziej realny. Prócz produkcji całego aparatu technicz. odbędą się także specjalne przedstawienia.

318

Zjazd unjonistyczny w Welehradzie. Na IV zjazd unjonistyczny, dążący do zjednoczenia Kościoła wschodniego z rzymskim, zwołany do Welehradu na Morawach, przybyło do 300 uczestników z Francji, Jugosławji, Polski, głównie z Czechosłowacji. I tak nuncjusz praski Mgr. Marmaggi (zarazem zastępca Ojca św.), arcybiskupi. Precan (Ołomuniec), Kordac (Praga), Bauer (Zagrzeb), Roop (mohylewski) i Saric (Sarajewski); dalej 4 biskupów z Czech, 5 z Polski (Przeździecki z Siedlec, Sokołowski z Siedlec, Bocian ze Lwowa, Kocyłowski z Przemyśla i O'Rourke z Gdańska), pozatem ks. Około-Kułak z Warszawy. Zastępcę papieża powitał imieniem komitetu zjazdu ks. prał. Ledochowski, a imieniem rządu dr Roztocil. Obrady odbywały się w salach klasztoru welehradzkiego, przybranego w barwy państwa czesko-słowackiego i papieskie.

Sprawy emigracyjne. Statystyka gdańskiego urzędu emigracyjnego wykazuje, że w kwietniu wróciły do Polski z Ameryki 484 osoby. Jeśli się zważy, że w ciągu ubiegłego roku prawie nikt nie wracał, a przeciwnie wielu z pośród tych, którzy wrócili w latach poprzednich, opuściło znowu Ojczyznę, to ta liczba powracających jest dość duża.

Pochodzi ona stąd, że pieniądz nasz ustalił się, że zaczynają powracać w Polsce normalne stosunki handlowe i przemysłowe. To popycha naszych rodaków do powrotu do Ojczyzny.

Wizy dla emigrantów do Ameryki. „Wychodźca" donosi: „Według informacyj urzędu emigracyjnego, otrzymanych z konsulatu amerykańskiego, konsulat ma zamiar udzielać na rachunek kwoty tylko 398 wiz miesięcznie, pozostawiając 100 wiz miesięcznie dla polskich obywateli, przebywających zagranicą n. p. we Francji. Jak widzimy, konsulat amerykański dzieli całą kwotę na 12 miesięcy zamiast na 10 chociaż prawo emigracyjne amerykańskie wyraźnie dopuszcza do lądowania w każdym miesiącu 10% kwoty, przyznanej określonemu krajowi.

50% wiz zostanie udzielonych wyłącznie rolnikom z rodzinami, przyczem rolnicy będą musieli wykazać się nietylko świadectwem (świadectwo zawodowe), że są rolnikami, ale również przekonać konsulat, że są rzeczywiście rolnikami i mają zamiar pracować na roli.

Między innemi rzeczami konsulat będzie zwracał baczną uwagę na to, do jakiej miejscowości emigrant ma zamiar się udać. Otóż jeżeli emigrant wskaże jako miejsce wyjazdu Nowy Jork, Chicago albo inne miasto, to konsulat wizy mu odmówi, chociażby kandydat do wyjazdu posiadał zaświadczenie, wykazujące jaknajdobitniej że jest rolnikiem.

Pozostałe 50% wiz będą udzielane krewnym, którzy muszą jednak posiadać zezwolenie władz emigracyjnych amerykańskich na wyjazd do Ameryki. Zezwolenie to nazywa się certyfikatem emigracyjnym. Taki certyfikat emigracyjny muszą uzyskać również i te osoby (żony i dzieci do lat 18 obywateli amerykańskich), które jadą poza kwotą.

Podróż na krótki czas do Ameryki. „Wychodźca" przynosi w swoim ostatnim numerze wyjaśnienie w sprawie warunków, w jakich obywatele polscy w charakterze turystów mogą wyjeżdżać do Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej. Sprawa ta jest tembardziej aktualną, że wobec znikomo małej polskiej kwoty emigracyjnej, wiele osób pragnęłoby przynajmniej odwiedzić na krótki czas swoich krewnych w Stanach Zjednoczonych.

Należy więc wyjaśnić, że otrzymanie wizy turystycznej do Stanów Zjednoczonych zależne jest całkowicie od konsula amerykańskiego, który jedynie jest uprawniony do kwalifikowania osób, wyjeżdżających jako turyści. Osoby te przed zwróceniem się do konsulatu o wizy powinny bezwzględnie zaopatrzyć się w odpowiednie zaświadczenia przynajmniej dwóch znanych obywateli w Polsce, którzyby stwierdzili, że dana osoba udaje się do Stanów Zjednoczonych jedynie na krótki przeciąg czasu. Każdy turysta musi ponadto posiadać dwie karty okrętowe klasy II lub I, na przejazd do Stanów Zjednoczonych i na powrót do Polski.

Redakcja „Wychodźcy" informuje, że wizę turystyczną jest bardzo trudno otrzymać, ponieważ konsulat amerykański wydaje takie wizy jedynie osobom, które na podstawie informacyj posiadają pełne zaufanie.

Koszta kampanji wyborczej w Stanach Zjednoczonych. W Ameryce sądzą, że w roku bieżącym kampanja wyborcza o stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych, pobije wszystkie dotychczasowe rekordy pod względem kosztów jej prowadzenia i liczby głosujących.

Przywódcy wszystkich partyj czynią wszelkie możliwe wysiłki, aby zainteresować wyborami publiczność. Przy poprzednich wyborach w r. 1920, liczba osób, która wstrzymała się od głosowania, była bardzo wielka, obecnie jednak partje nie żałują żadnych wydatków, celem skłonienia obywateli do spełnienia tego obowiązku obywatelskiego.

W każdym razie wysiłki te bardzo drogo kosztują, tak, że ogólne wydatki na kampanję wyborczą, już obecnie oceniane są na 15 miljonów dolarów. Sama partja zwolenników kandydata La Folette oblicza, że będzie musiała wydać na koszta wyborcze, conajmniej 3 do 5 miljonów dolarów.

Rekrutacja robotników rolnych do Francji odbędzie się dnia 13 września przed południem w Makowie, dnia 15 września w Krakowie, ul. Podzamcze L. 30 i 16 w Tarnowie, przy placu Katedralnym. Robotnicy muszą przedłożyć dowód osobisty z fotografją wystawiony przez wójta, książkę wojskową a będący w latach 18-28 i posiadający kategorję „A" także zezwolenie z P. K. U., wreszcie niepełnoletni, którzy nie ukończyli jeszcze 21 roku życia, także zezwolenie ojca względnie od opiekuna, potwierdzone przez wójta. Robotnicy rolni otrzymują całe utrzymanie, mieszkanie i 150 do 200 franków miesięcznie, albo 300 do 400 franków bez utrzymania. Zaznaczyć jednak należy, że we Francji jest znacznie taniej niż w Polsce. Dlatego polecony jest wyjazd szczególnie dla samotnych robotników i robotnic rolnych, które we Francji chcą się zaopatrzyć w bieliznę, odzież i obuwie.

Szkoła żeńska gospodarstwa wiejskiego w Krasieninie. Szkoła gospodarstwa wiejskiego w Krasieninie rozpoczyna w dniu 1 października 1924 nowy kurs nauk, który trwać będzie do dnia 1 września 1925. Nauka obejmuje przedmioty ogólnokształcące (język polski, historja, geografja, rachunki, nauka o Polsce współczesnej, nauka obywatelska, śpiew, rysunki, przyroda), oraz gospodarstwo kobiece (hodowla bydła, świń i drobiu, ogrodnictwo i pszczelarstwo, gotowanie i pieczenie, pranie, krój, szycie bielizny i ubrań oraz reperacja, haft). Szkoła posiada wygodny internat, zasobną bibljotekę i pomoce naukowe. Warunki przyjęcia: Wiek nie niżej lat 16 i dostateczne rozwinięcie umysłowe, jakie daje ukończenie 4-ch oddziałów szkoły powszechnej. Do podania o przyjęcie do szkoły, które należy kierować pod adresem: Wojewódzki Związek Kółek rolniczych, Lublin, Szpitalna 5 m. 2, lub Zarząd szkoły w Krasieninie, Lublin, skrzynka pocztowa Nr 32, należy dołączyć: 1) wyciąg z metryki urodzenia; 2) świadectwo zdrowia i szczepienia ospy (w razie braku tego kandydatkę zbada lekarz szkolny); 3) dowód osobisty (zaświadczenie gminy). Opłaty:

Do Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń!

Podpisani pogorzelcy składają Szanownej Dyrekcji serdeczne podziękowanie, za szybkie i bardzo sprawiedliwe wypłacenie pogorzeli i równocześnie potępiamy fałszywe pogłoski, puszczone w okolicy Łącka przez pewne jednostki — jakobyśmy zostali przez Dyrekcję pokrzywdzeni.

Gaboń, dnia 28 sierpnia 1924 r.

Pogorzelcy:
Ignacy Kyrcz. Wojciech Siedlecki.

Za Zwierzchność gminną:
Kurowski, naczelnik gminy.

Wpisowe 2 złote jednorazowo. Nauka bezpłatna. Uczenice prowadzą kuchnię spółdzielczą we własnym zarządzie pod kontrolą szkoły. Koszt utrzymania 1 uczenicy określa się miesięcznie na mniej więcej 1 metr żyta według cen lubelskich. Prócz tego pobiera się opłatę ogólną od każdej uczenicy w wysokości 5 zł. miesięcznie. Każda uczenica winna przywieźć za sobą: bielizny osobistej 3 zmiany, bielizny pościelowej 2 zmiany, odzież do pracy i odświętną fartuchy, ciepłe okrycie, 2 pary butów, pościel, siennik, 3 ręczniki, 1 metr płótna na ścierki, nakrycie (nóż, widelec, łyżka, kubek lub filiżanka, talerz głęboki, płytki i mały lub też równoważnik w gotówce). Przyjęta do szkoły uczenica winna stawić się 1 października 1924 r. i zgłosić się w tym dniu do Zarządu szkoły w Krasieninie lub do Wojew. Zw. Kółek roln. w Lublinie. Dojazd koleją do Lublina lub do stacji Bystrzyca linji kolejowej Lublin—Łuków. W dniu 1 października będą oczekiwać konie na stacji Bystrzyca i w Lublinie w biurze Z. K. R. W. Lub., Szpitalna 5 m. 2. Ze względu na rozpoczęcie zapisów i ograniczoną ilość miejsc należy jak najszybciej zgłaszać podania o przyjęcie. Przyjmowanie zapisów trwa do 15 września b. r.

Zarząd szkoły

Rozbudowa linji kolejowej Lwów—Łuck. We Lwowie powstał komitet dla propagandy rozbudowy linji kolejowej Lwów—Łuck. Rozbudowa tej linji skróciłaby podróż ze Lwowa do Łucka o 7 godzin. Koszta taryfowe zaś zmniejszyłyby się pięciokrotnie. Rozbudowa kolei potrzebną jest także ze względu na konieczność przyspieszenia kulturalnego zespolenia kresów ze środowiskiem polskiem.

W tym duchu Komitet na którego czele stoją najwybitniejsze osobistości Lwowa ogłosił odezwę wzywającą do zakupu obligacyj 10 proc. pożyczki kolejowej. Lwów na ten cel złożył 150 000 złotych. Odezwa wzywa zainteresowane miasta i osobistości do subskrybowania pożyczki. Deklaracje składać należy na ręce przewodniczącego komitetu, Józefa Neumanna, prezydenta miasta Lwowa.

Akcja budowy domow na kresach wschodnich. W związku z zakrojoną na szeroką skalę państwową akcją budowy mieszkań dla urzędników na kresach wschodnich, zastępca kierownika ministerstwa robót publicznych, inż. Jakimowicz w dniu 21 i 22 b. m. dokonał inspekcji robót i odbył konferencję z wojewodą poleskim p. Downarowiczem, oraz naczelnikiem kierownictwa budowy, inżynierem Próchnickim. Akcja budowy na początek obejmuje 23 domy o 582 mieszkaniach, z tego 115 domow już roku bieżącym oddaną zostanie do użytku.

Odsetki od kredytów redyskontowanych. Doszło do wiadomości ministerstwa skarbu, że banki, prywatne korzystające z redyskonta w Banku Polskim i zobowiązane przez dyrekcję Banku Polskiego do tego, aby nie pobierały od weksli redyskontowanych więcej niż 25 proc. rocznie, podniosły obecnie stopę procentową do 3 proc. miesięcznie.

Jako rzekome usprawiedliwienie takiego postępowania, wysuwane jest twierdzenie, że ostatnie rozporządzenie ministra skarbu o lichwie pieniężnej pozwala brać 3 procent miesięcznie, licząc w tem 1 proc. z tytułu rzeczywistych kosztów banku przy udzielaniu kredytu.

Wobec tego, że redyskont wekslowy w Banku Polskim nie nastręcza żadnych kosztów, ministerstwo skarbu ogłasza w „Monitorze Polskim" następujące wyjaśnienie urzędowe:

W celu ścisłego wykonania rozporządzenia ministra skarbu i ministra sprawiedliwości z dnia 1 sierpnia 1924 o lichwie pieniężnej (Dz. U. R. P. Nr 70, poz. 684), ministerstwo skarbu, jako władza nadzorcza, zwraca uwagę, że zgodnie z treścią par. 1, lit. b, i par. 2 rozporządzenia przedsiębiorstwa, trudniące się czynnościami bankowemi, nie mogą pobierać tytułem zwrotu własnych kosztów wynagrodzenia wyższego od rzeczywiście wyłożonych kosztów, co jednak w żadnym wypadku nie może przekroczyć 12 proc. w stosunku rocznym.

Równocześnie ministerstwo skarbu zwróciło się do Banku Polskiego z wezwaniem, aby bankom, pobierającym więcej niż 2 proc. miesięcznie od kredytów redyskontowanych, kredyty te były zamykane.

„Przemysł i Handel Górnośląski". Numer 13 tego młodego pisma, stojącego jednak już dziś na wyżynie europejskiej, zawiera bardzo cenny materjał. Pismo to rozwija się niezwykle szybko. Ostatni numer poświęcony jest szczególnie kwestjom węglowym i hutniczym. Na pierwszem miejscu artykuł p. dyrektora inż. Faltera „Węgiel górnośląski na rynkach europejskich" w sposób niezmiernie plastyczny i głęboki ujmuje zagadnienie przyszłości przemysłu węglowego. Dyrektor Falter, znany szerszemu społeczeństwu jako członek Rady Nadzorczej Banku Polskiego, uchodzi za jednego z najlepszych znawców przemysłu węglowego. Warte zastanowienia myśli znajdujemy w artykule Edw. Chw. „Mobilizacja przemysłu", jako wstęp do serji studjów o koncentracji przemysłu. W dalszym ciągu numer zawiera aktualne wiadomości z obecnego stanu przemysłu węglowego na Górnym Śląsku, jak rowniez kompletne statystyki, wiadomości i sprawozdania o produkcji, cenach i rynkach węglowych i hutniczych Górnego Śląska i całej Europy. Przemysł i handel górnośląski wysuwa się na pierwsze miejsce w piśmiennictwie gospodarczem Polski, tak co do treści, jak i co do ujęcia zewnętrznego. Redakcja pisma spoczywa w rękach redaktora Edwarda Chwistczyńskiego.

Kurs przetworów owocowych. Dla zapoznania drobnych i średnich właścicieli sadów ze sposobami zużycia nadmiaru owoców lub uniknięcia sprzedawania za bezcen, szkoła hodowlano-rolnicza w Dęblinie z Centralnym Związkiem Kółek rolniczych organizuje od dnia 15 do 22 września b. r. kurs teoretyczny, a następnie czterotygodniową praktykę w przetworni szkolnej. — Wpisowe 2 złote (dla członków Kółek rolniczych 1 złoty). Utrzymanie w kuchni szkolnej według rzeczywistych kosztów. Internat w szkole. Należy przywieźć pościel, siennik i do pracy 2 fartuchy. Zgłaszać się: stacja kol. i poczta Dęblin, Szkoła handlowo-rolnicza.

Mac Donald zawiadamia o porzuceniu projektu budowy tunelu pod La Manche. Dnia 16 lipca popołudniu Mac Donald urzędownie zawiadomił Izbę gmin, że rząd

319

zmuszony był wypowiedzieć się przeciwko budowie tunelu pod kanałem La Manche. Jako przyczyny tej decyzji Mac Donald podał sprzeciwy, stawiane przez admiralicję ministra wojny i ministra lotnictwa, które twierdzą, że projekt ten z punktu widzenia transportowego przyniósłby nic nie znaczące korzyści, natomiast z punktu widzenia wojskowego byłby bez wątpienia niezaprzeczonem niebezpieczeństwem. Opinja żołnierzy i marynarzy była zdecydowanie pewną, że istnienie tunelu, dorzuci tylko niepokojów tym, którzy ponoszą odpowiedzialność za bezpieczeństwo kraju. Rządowi nie pozostawało nic innego, jak poddać się takiej decyzji.

Dnia 10 września b. r. o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sali Małopolskiego Towarzystwa rolniczego w Krakowie, plac Szczepański L. 8

Posiedzenie Zarządu okręgowego P. S. L. „PIAST"

Porządek dzienny:

1) Sytuacja polityczna — prezes Wincenty Witos.
2) Położenie gospodarcze i finansowe — Poseł Bobek.
3) Sprawa kongresu P. S. L.
4) Wolne wnioski i interpelacje.

Sekretarz: *Józef Zacharu* m. p.

Prezes: *Wincenty Witos* m. p.

Baczność pow. Jasło!

Dnia 14 września b. r. o godz. 12-ej w sali Rady powiatowej odbędzie się zebranie delegatów gminnych Rad ludowych, na którem przeprowadzi się nowe wybory do powiatowej Rady ludowej. W zebraniu tem wezmą udział posłowie: Brodacki, Madejczyk i senator Kaniowski. Naczelników gmin i sekretarzy prosimy również o przybycie.

Sekretarz: *Dr Walaszek.*

Prezes: *Jan Madejczyk.*

Listy.

Z wieców i zgromadzeń.

O dalszym olbrzymim rozroście P. S. L. „Piasta" świadczy szereg wieców z wyrażeniem zaufania do tego kierunku myśli politycznej, który „Piast" reprezentuje. I tak w ostatnim czasie odbyły się wiece i zebrania:

We Lwowie, gdzie przy licznym napływie pozamiejscowych delegatów na zebraniu inteligencji przemawiał prezes Witos.

W Żółkwi, gdzie pomimo deszczu, olbrzymi wiec trwał na rynku około 5 godzin, a sprawy polityczne i gospodarcze referowali p. Witos, p. Malik i p. Bajsarowicz.

W Kulikowie i w Radziechowie, gdzie wiec był wielką manifestacją na cześć stronnictwa P. S. L. „Piast", jego prezesa Witosa i senatora Kaniowskiego.

W Gródku nad Dunajcem, na wiecu, zorganizowanym przez P. S. L, na którym przewodniczył p. Mamak, złożył sprawozdanie poselskie pos. Potoczek. Po omówieniu wypadków, jakie zaszły w państwie i na terenie Sejmu, liczni mówcy wypowiedzieli się za utrzymaniem dotychczas zajmowanego stanowiska przez Klub „Piasta". — Zebrani, prosząc o dalszą opiekę posłów, domagają się od rządu udzielenia pożyczek, zboża do siewu, jak również ulg podatkowych, tembardziej, że ludność tutejsza jest bardzo uboga, a rola górska mało wydajna. Po 5cio godzinnych obradach, uchwaleniem pełnego wotum zaufania Klubowi i jego prezesowi, zakończono wiec.

W Czyszkach dnia 3 sierpnia b. r. w sali Domu Ludowego, wypełnionej szczelnie przez ludność miejscową i okoliczną, odbyło się duże zgromadzenie polityczne. Zebranie zagaił wójt Krajewski, a po ukonstytuowaniu się prezydjum, przemówił pos. Potoczek. Po obszernym referacie, poruszającym szereg najważniejszych spraw gospodarczych i politycznych, szczególne wrażenie wywołał u słuchaczy ustęp mowy, w którym poseł podkreślił znaczenie robotnika, inteligenta i chłopa dla odbudowy ojczyzny i kierunek, w jakim nadal ta praca winna postępować. Zabierali jeszcze głos p. Biaike, Pałka, robotnik fabryczny, i Pawlaczek, nawołując do organizacji ludowej. Szeregiem rezolucyj zakończono ten wielki wiec, który ugruntował siłę „Piasta" w tutejszej okolicy.

Następny wiec, jaki odbył się **w Siedlcach, powiat Nowy Sącz**, w dniu 10 sierpnia b. r., na którym przewodniczył p. Kubisz, a przemawiał poseł Bielak, Potoczek, ks. proboszcz Koza i przewodniczący, poza szeregiem spraw, poruszonych i wyjaśnionych przez mowców, jeden z włościan omówił szeroko krakowskie wypadki listopadowe, wyrażając ubolewanie z powodu uwolnienia morderców, winnych zabójstwa żołnierzy. A chociaż sąd przysięgłych zwolnił zbrodniarzy od winy, to jednak lud, którego synowie padli na ulicach Krakowa w obronie autorytetu państwa, ma zupełnie inne zdanie od sławetnych sędziów przysięgłych.

Łącko, pow. Nowy Sącz było świadkiem dużego wiecu w dniu 17 sierpnia b. r. pod przewodnictwem wójta z Maszkowic, Wojciecha Pasiudy, a przy sekretarzowaniu nauczyciela Kuziela. Powitany przez burmistrza Plechta poseł Potoczek, wygłosił wyczerpujące przemówienie, w którem przedstawił między innemi sprawy powiatowe. Po ożywionej dyskusji, w której przemawiało szereg miejscowych mowców i po wyjaśnieniach wszystkich poruszonych spraw, uchwalono szereg rezolucyj z wyrazem:

1) wotum zaufania dla P. S. L. „Piasta" i prezesa Witosa.

2) dążności do zjednoczenia wszystkich posłów chłopskich na terenie Sejmu i Senatu w celu intenzywnej obrony postulatów ludu i rolnictwa,

3) równego traktowania synów chłopskich z synami innych stanów przy przyjmowaniu do szkół i uwalnianiu od opłat szkolnych,

4) szybkiego dokończenia regulacji rzek w okolicy.

5) długoterminowego kredytu.

6) sprawiedliwej klasyfikacji gruntów, celem słusznego wymiaru podatków.

Okrzykami na cześć prezydenta Rzeczypospolitej, Stronnictwa i p. Witosa zakończono zebranie.

Na wszystkich zebraniach uczestnicy domagają się zjednoczenia ruchu ludowego.

Odpowiedzi Redakcji.

Józef Stec, Wrocanka: Jeżeli pieniądze wziął, to kontrakt powinien wystawić i podpisać, gdyż można go będzie do tego sądownie zmusić. Oczywiście 300 zł mu się nie należy, bo liczy sobie za wysoko, ale przy podpisywaniu kontraktu, możnaby mu coś dołożyć dla miłej zgody. W Poznańskiem są grunta, których dzielić nie wolno, są jednak i takie, które dzielić można. — **Szymon Gracz, Roktcin:** Jeżeli właścicielka chce sprzedać całość obszaru, to jedynie dlatego, by nie mieć kłopotu z poszczególnymi parcelantami. Chodzi jej o to, by otrzymać pieniądze na rękę, a następnie czy będzie podpisywać jeden kontrakt czy więcej kontraktów, to dla niej jest rzeczą obojętną. Możnaby założyć spółkę, czyli zmówić się i całość od niej kupić, a okręgowy Urząd ziemski w Krakowie trudności robić, o ile idzie o przewłaszczenie, nie powinien. Radzimy przeto, porozumieć się z właścicielką, a następnie udać się do okręgowego Urzędu ziemskiego w Krakowie i poradzić się jak tę całą rzecz przeprowadzić, bo rzecz sama jest do zrobienia. O ile chodzi o pożyczkę to jest to sprawa znacznie trudniejsza, bo obecnie banki pożyczać nie chcą, a nie wiemy, czy Urząd ziemski obecnie ma jakieś pieniądze do dyspozycji. Koniecznem jest porozumieć się z okręgowym Urzędem ziemskim w Krakowie. — **Jan Słowik, Obieda:** Zwrotu zaliczek uzyskać nie można, co najwyżej można się starać przez Izbę skarbową w Krakowie, by nadwyżki zaliczono do innych podatków, co zresztą Izba skarbowa bez większych starań sama zrobić powinna. Czek wysłano Pieczątki można nabyć: J. Walenta, rytownik, Hotel Saski, Sławkowska Kraków. — **„Relutony":** Jeżeli w sądzie się podpisał, a w terminie nie zechce się wyprowadzić, to należy go zmusić do tego przez egzekucję sądową. — **Aleks Witków:** Sprawa ta obecnie nie jest jeszcze aktualną. Gdy przyjdzie czas objaśnimy ją w naszem piśmie. — **Maślanka Wojciech, Słaborowice:** We wszystkich tych sprawach należy się zwracać do Zarządu okręgowego P. S. L. w Poznaniu, ul. Kwiatowa l. 2, gdyż oni te sprawy na miejscu załatwić mogą. 3 zł otrzymaliśmy. Prenumerata zapłacona do końca roku. — **A. C.** Dzierżawy, o których pan pisze, nie podlegają ustawie o ochronie drobnych dzierżaw i właściciele będą mogli takich dzierżawców usunąć z dzierżawy. Tego rodzaju bałamutnych ludzi, jak ten Sikora, słuchać nie powinniście, bo ci, przez swoje porady mogą tylko chłopów wpędzić w biedę. Wysyłkę zarządzono.

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Nowa ustawa o ochronie drobnych dzierżawców ukazała się w numerze 75 Dz. Ustaw Rz. P. z dnia 28 sierpnia b. r. i ma już moc obowiązującą.

371

Wydawca: Ludowe Towarzystwo Wydawnicze. Odpowiedzialny redaktor: Eugenjusz Bielenin.
Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem L. K. Górskiego.